

9.

mgr Romuald Rodzoń (1912 – 1998)

Urodził się 1 lutego 1912 r. w Dąbrowie jako syn Jana Rodzonia. Do szkoły średniej uczęszczał w I Gimnazjum w Rzeszowie. W placówce tej złożył 20 maja 1931 r. egzamin dojrzałości. Na maturze zdawał język polski, grekę i matematykę⁶⁸².

Filologię klasyczną ukończył na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie w 1935 r., uzyskując tytuł magistra. Na pokrycie kosztów studiów uniwersyteckich zarabiał, udzielając korepetycji. Rok później został absolwentem Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty 12 Dywizji w Tarnopolu.

Pierwszą jego posadą zawodową była praca nauczyciela w prywatnym gimnazjum w Sokalu w latach 1936-38, a następnie w gimnazjum oo. bernardynów w Radecznicy (1938-39)⁶⁸³.

Wojna zastała go w Sokalu nad Bugiem. Rzeka ta stanowiła linię demarkacyjną niemieckiej i radzieckiej strefy okupacyjnej. Udało mu się przedostać na prawobrzeżne tereny. Po drugiej stronie Bugu pozostała natomiast jego narzeczona. Maria Wanda także szczęśliwie dołączyła do niego, przechodząc przez skutą lodem rzekę, pomimo strzegących granic żołnierzy sowieckich⁶⁸⁴. Wkrótce zawarli małżeństwo i wyruszyli w podróż poślubną do Dąbrowy. Po trzech dniach dotarli koleją do Trzciany. Na miejscu zastały ich złe warunki pogodowe, tj. zamieć śnieżna i bardzo niska temperatura. Zdaniem wielu była to „zima stulecia”⁶⁸⁵. Romuald pieszo udał się do domu rodzinnego, skąd sprowadził sanie na stację kolejową, gdzie czekała na niego małżonka⁶⁸⁶.

⁶⁸² SDR 1930/31, s. 23-24.

⁶⁸³ J. Borowski, J. Draus, *Klasztor i gimnazjum oo. Bernardynów w Radecznicy w latach 1939-1950*, „Przegląd Kalwaryjski” 2005, t. 9, s. 156.

⁶⁸⁴ J. Kanik, *W służbie nauczycielskiej*, [w:] tenże, *Sylwetki Rzeszowian*, Rzeszów 2009, s. 113 (także [w:] „Trzcionka” 1998, nr 8, s. 20).

⁶⁸⁵ W styczniu 1940 r. zanotowano w Siedlcach najniższą w historii Polski temperaturę - 41 °C.

⁶⁸⁶ Maria Wanda Rodzoń (11.08.1919 – 6.02.2009 r.).

W czasie okupacji był członkiem ZWZ-AK. Współorganizował tajne nauczanie w Dąbrowie i w powiecie rzeszowskim w latach 1940-44. Kierował konspiracyjnym nauczaniem w grupie AK „Świerk”. Wykładał w ramach tajnych kursów organizowanych dla żołnierzy w podchorążówce AK. Był egzaminatorem z języka niemieckiego w powiatowej komisji egzaminacyjnej tajnego nauczania w powiecie rzeszowskim⁶⁸⁷.

Do pracy zawodowej nauczyciela wrócił już w 1944 r., otrzymując posadę w II Gimnazjum w Rzeszowie. Wraz z dyrektorem tej placówki Stanisławem Joachimowskim i innymi pedagogami podjął trud przygotowania szkoły pod względem organizacyjnym i logistycznym do wznowienia działalności. Początkowo szkoła znalazła lokum przy ulicy 3-go Maja, w budynku zajmowanym później przez sklep „Delikatesy”. W miejscu poprzedniej siedziby mieścił się bowiem szpital Armii Radzieckiej⁶⁸⁸. Romuald uczył łaciny, języka niemieckiego i przysposobienia obronnego.

W 1948 r. szkołę przeniesiono do pierwotnej lokalizacji. Z dniem 1 września zniesiono podział na gimnazjum i liceum. Utworzono wówczas 4-klasowe Liceum Ogólnokształcące. Następnie połączono Szkołę Podstawową i Liceum w 11. letnią Szkołę Ogólnokształcącą, nadając jej nazwę „II Liceum Ogólnokształcące w Rzeszowie”. Rok później liceum ponownie przekształcono, tym razem na I Liceum Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Placówka otrzymała oficjalną nazwę „Szkoła Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące TPD”⁶⁸⁹.

Romuald Rodzoń w 1949 r. przeniósł się na osiem lat do rzeszowskiego I Liceum Ogólnokształcącego, w którym zresztą prowadził wcześniej zajęcia w roku szkolnym 1944-45.

W pierwszych powojennych latach społeczny prestiż nauczyciela nie szedł w parze z odpowiednimi warunkami egzystencjalnymi. Wraz z żoną Wandą i dziećmi przez wiele lat mieszkał w nieestetycznym budynku przy ul. Sobieskiego⁶⁹⁰.

W 1957 r. otrzymał propozycję pełnienia, początkowo tylko na rok szkolny, obowiązków dyrektora w II LO (oficjalna nazwa to: II Liceum Ogólnokształcące im. Bohaterów Młodej Gwardii). Skrót „po.” („pełniący obowiązki”) przekornie

⁶⁸⁷ Z. Dziedzic, *O oświacie w gminie Świlcza w latach 1939-45*, „Trzcionka 2004/2005”, nr 31, s. 14-16; P. Długosz, *Dąbrowa...*, s. 8; Z. Wójcik, *Rzeszów w latach drugiej wojny światowej. Okupacja i konspiracja 1939-1944-1945*, Rzeszów-Kraków 1998, s. 222; F. Sagan, *Okręg...*, s. 97; J. Niedziela, F. Sagan, *Inspektorat...*, s. 142; M. Gawęł, *Na wszystkich...*, s. 5.

⁶⁸⁸ J. Kanik, *W służbie...*, s. 114.

⁶⁸⁹ <http://2lo.rz.pl/historia-szkoly/kalendarium>

⁶⁹⁰ M. Smagała, *Jubilaci*, „Trzcionka” 1999, nr 11, s. 19.

tłumaczył sobie „przez omyłkę”. Nie do końca rozumiał dlaczego to właśnie jego obdarzono zaufaniem, skoro ideologicznie nie pasował do szablonu PRL-owskiego pedagoga ideologa. „Był przecież bezpartyjny, wierzący i praktykujący”⁶⁹¹.

Za czasów kiedy był dyrektorem, liceum zanotowało progres tak pod względem poziomu kształcenia, jak i infrastrukturalnym. Skłonił kilku podlegających mu nauczycieli do podjęcia studiów wyższych. Doprowadził do usunięcia z placówki klas szkoły podstawowej. W budynku szkoły zainstalowano centralne ogrzewanie w miejsce pieców kaflowych. Nadbudowano jedno piętro i odnowiono elewację. Urządził pracownie i klasopracownie, uporządkował boiska szkolne⁶⁹². Jako prezes dbał o Międzyszkolny Klub Sportowy „Grom”⁶⁹³.

Dzięki swej koncyliacyjności zdołał zjednać, dla dobra kierowanej szkoły i jej uczniów, ludzi o różnych światopoglądach oraz sympatiach. Dyrektorem II LO był do 1972 r. Nieco dłużej bo do 1977 r. uczył w tej szkole języka łacińskiego i niemieckiego⁶⁹⁴.

Jako dyrektor wielokrotnie witał i żegnał uczniów na akademiach z okazji rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego⁶⁹⁵. Wchodził w skład Komisji Rekrutacyjnej Wyższej Szkoły Inżynierskiej (obecnie Politechnika Rzeszowska) podczas egzaminów wstępnych, w której reprezentował młodzież maturalną⁶⁹⁶.

W okresie 5 grudnia 1979 – 21 czerwca 1981 r. ponownie został zatrudniony w I LO. W latach 1949-57 i 1979-81 uczył w tej najstarszej rzeszowskiej szkole języka łacińskiego, propedeutyki filozofii, zajęć „Służba Polsce” i logiki⁶⁹⁷. Przewodniczył komitetowi organizującemu obchody 100. lecia pierwszej matury w I LO w Rzeszowie (1958-60). Przez wiele lat był pracownikiem Studium Języków Obcych w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie. Na części etatu jako lektor języka łacińskiego pozostawał do 1994 r.⁶⁹⁸.

Należał do Polskiego Towarzystwa Filologicznego, wchodząc do jego Zarządu Głównego. Przewodniczył też rzeszowskiemu kołu PTF. Angażował się w działalność społeczną i polityczną. Był członkiem Prezydium Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu⁶⁹⁹. Aktywnie uczestniczył w pracach samorządu

⁶⁹¹ J. Kanik, *W służbie...*, s. 114.

⁶⁹² Tamże, s. 114.

⁶⁹³ *Ze sportu szkolnego. Zabrakło najważniejszych*, „Nowiny” 1962, nr 281, s. 4.

⁶⁹⁴ B. Kaczmar (red.), *Jubileusz 100-lecia...*, s. 116 i 137.

⁶⁹⁵ *Zakończenie roku szkolnego. Ucichło życie w murach szkolnych*, „Nowiny” 1958, nr 147, s. 1.

⁶⁹⁶ *Z batalii o studencki indeks. Najlepsi faworytami*, „Nowiny” 1969, nr 174, s. 4.

⁶⁹⁷ T. Ochendusko, *Leksykon...*, s. 133.

⁶⁹⁸ W. Bonusiak (red.), *Dzieje...*, s. 16, 405 i 407.

⁶⁹⁹ W. Kamieniecki, *Inter bellum*. [w:] J. Świeboda (red.), *Szkola...*, s. 180.

rzeszowskiego osiedla „Piastów”. Był współzałożycielem i działaczem Nauczycielskiej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej. Pracował społecznie w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Miał udział w powstaniu Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa⁷⁰⁰.

Organizował akcje społeczne i kwesty celem pozyskania środków na sfinansowanie odbudowy pomników Adama Mickiewicza i Tadeusza Kościuszki w Rzeszowie. Pełnił obowiązki wiceprzewodniczącego komitetu odbudowy tych monumentów⁷⁰¹. Za działalność edukacyjno-oświatową i kulturalną został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Uchodził za pedagoga wymagającego, który nie skąpił podopiecznym rad i przestróg⁷⁰². Prezentował spokój i opanowanie⁷⁰³. W pamięci swoich uczniów pozostał jako wzór nauczyciela i człowieka. Słynny kompozytor Wojciech Kilar mówił o nim „wspaniały łacinnik”⁷⁰⁴. Łacinę wykładał „z precyzją, elegancją i mistrzostwem”. Był człowiekiem o „fenomenalnej” pamięci, dokładnie rozpoznając po latach swoich uczniów⁷⁰⁵.

Często uczestniczył w rocznicowych zjazdach maturzystów, w tym swoich byłych uczniów⁷⁰⁶. Przykładowo w dniu 6 czerwca 1992 r. wziął udział w zjeździe wychowanków I LO z okazji 35. lecia matury⁷⁰⁷.

Interesował się piłką nożną. Kibicował drużynie piłkarskiej „Resovii”. Jako fan rzeszowskich „pasiaków” regularnie chodził na jej mecze. Miał jednak sprzeczną z duchem zdrowego życia słabość, tj. papierosy⁷⁰⁸. Lubił zwierzęta, był właścicielem jamnika „Pirata”. Na emeryturze poświęcał czas wnukom i prawnukom⁷⁰⁹.

Zmarł 2 października 1998 r. w Rzeszowie w wieku 86 lat. Pochowano go na cmentarzu komunalnym Wilkowyja w Rzeszowie. O osobie zmarłego przypomina nagroda im. Romualda Rodzonia przyznawana wyróżniającym się uczniom II LO. Po raz pierwszy wręczono ją w 1999 r.

⁷⁰⁰ J. Kanik, *Romuald Rodzón, 1912-1998*, [w:] tenże, *Nasza galeria zasłużonych*, cz. 1, Rzeszów 2007, s. 55.

⁷⁰¹ J. Świeboda, *Księga...*, s. 400 i 791.

⁷⁰² *100 dni i ...matura*, „Nowiny” 1965, nr 40, s. 5.

⁷⁰³ J. Ślusarz, *Z nurtem*, [w:] J. Świeboda (red.), *Szkoła...*, s. 208.

⁷⁰⁴ A. Szypuła, *Budowanie dobra. Urodziny Wojciecha Kilara*, „Nasz dom Rzeszów” 2012, nr 7, s. 7.

⁷⁰⁵ L. Piela, *Illo tempore*, [w:] J. Świeboda (red.), *Szkoła...*, s. 216.

⁷⁰⁶ *Spotkanie po kilkudziesięciu latach*, „Nowiny” 1958, nr 138, s. 6; *Niecodzienna uroczystość w II LO w Rzeszowie. Zjazd absolwentów w 60-lecie pierwszej matury*, „Nowiny” 1972, nr 162, s. 6.

⁷⁰⁷ T. Ochendusko, Z. Jakubowski, R. Kisiel, *Dzieje...*, s. 338.

⁷⁰⁸ J. Ślusarz, *Z nurtem...*, s. 207-208.

⁷⁰⁹ J. Kanik, *W służbie...*, s. 114.